

R E C E N Z J E

Kilka drobnych spostrzeżeń o urzędnikach województwa brzeskiego XIV–XVIII w. *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 8: Ziemia brzeska i województwo brzeskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, T. Jaszczółt, A. Radaman, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, A. Macuk, A. Danilczyk, A. Haratym, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2020, ss. 405, mapy, ISBN 978-83-65880-89-5

W przeszłości miałem już okazję zabierać głos o wydaniu spisów urzędników województwa wileńskiego opracowanych przez zespół pod kierunkiem Andrzeja Rachuby¹, a także o urzędnikach podlaskich². Niedawno ukazał się ósmy tom spisów urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego, obejmujący osoby piastujące urzędy w ziemi brzeskiej i województwie brzeskim. Opracowanie to, jak i pozostałe, które się dotąd ukazały, budzi szacunek, gdyż zostało przygotowane profesjonalnie i z dużym ładunkiem informacji o samych urzędnikach oraz ich małżeństwach. Spis ten użytkować będą jako kompendium następne pokolenia historyków, którym korzystanie z niego skróci czas poszukiwań informacji o ludziach żyjących przed wiekami w województwie brzeskim Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzieje tego regionu łączą się z przeszłością Podlasia, z którym zarówno Brześć, jak i Kamieniec Litewski były ściśle związane aż do pierwszej połowy XVI w., co jest widoczne we wspólnych dla obu ziem urzędach (choćby leńniczych czy chorążych) oraz bliskich powiązaniach rodzinnych i majątkowych szlachty. Województwo brzeskie powstało na krótko przed zawarciem unii lubelskiej, chociaż tradycje poszczególnych ziem sięgają wczesnego średniowiecza, na długo przed wchłonięciem ich przez Wielkie Księstwo Litewskie. Jednakże okres wcześniejszy nie jest przedmiotem odtwarzania zestawu elit urzędniczych. Owszem, ziemie mające epizod własnej samodzielności jako księstwa w ramach Wielkiego Księstwa Litewskiego, a które weszły w skład województwa brzeskiego – takie jak Kamieniec, Kobryń czy Pińsk – mają osobny garnitur urzędniczy, którego rozwój bądź zanik możemy obserwować, wertując stronicie recenzowanego opracowania.

Zadaniem każdego pracownika nauki jest dzielenie się spostrzeżeniami i w miarę możliwości uzupełnianie informacji, które przy ogromie wiadomości źródłowych niekiedy umykają uwadze. W tym też przypadku piszący te słowa chciałby podzielić się swoimi uwagami i spostrzeżeniami wynikającymi z krytycznego spojrzenia na źródła. Swoje uwagi będę zamieszczał w porządku, w jakim poszczególne biogramy zostały zapisane.

Podstarości kamieniecki Andrzej Skinder (nr 40) wspomniany jest w spisie urzędników tylko 24 kwietnia 1577 r., gdy tymczasem znajdujemy informację o nim pełniącym ten urząd jeszcze w roku następnym – 1578³.

¹ *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy, t. 1: Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*, red. A. Rachuba, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, P.P. Romaniuk, współpr. U. Jemielianczuk, A. Macuk, Warszawa 2004; J. Tęgowski, *Garść uwag o urzędnikach województwa wileńskiego XIV–XVIII wieku*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 14, 2011, s. 19–29.

² J. Tęgowski, *O elicie urzędniczej Podlasia uwag kilka*, „Studia Podlaskie” 22, 2014, s. 9–23.

³ ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 49, s. 34.

Kolejną postacią, której poświęcimy nieco uwagi, będzie wojski kamieniecki Iwan Fiodorowicz Wahanowski (nr 46), który był żonaty z Heleną Januszówną Olędzką. W spisie podano, że po śmierci pierwszego męża Helena wyszła za mąż za podstarościego bielskiego Piotra Broszkowskiego. Nie było to jednak jej ostatnie zamążpójście, gdyż już 23 grudnia 1593 r. była ona żoną Fiodora Telatyckiego⁴. Nie jest to może ważny szczegół, jednak chyba wart odnotowania.

Pod numerem 112 mamy chorążego brzeskiego Wasyla Awramowica Bukrabę, który pojął za żonę wdowę po wojskim brzeskim Hrehorym Wahanowskim (nr 1057), panią Aleksandrę Tyszkiewiczównę, wojewodziankę brzeską, o czym dowiadujemy się z akt grodzkich brańskich, gdy Wasyl Burkraba procesował się z zięciem Wahanowskiego, Krzysztofem Irzykowiczem o opiekę nad Hanną, młodszą córką wojskiego Hrehorego Wahanowskiego⁵. Z uwagi na to, że wiadomość ta pochodzi z 26 lutego 1605 r., musiało być to małżeństwo wcześniejsze, niż podany w spisie mariaż z Rainą Golimontówną. Poślubienie wojewodzianki, chociaż już wdowy, było z pewnością dużym sukcesem chorążego brzeskiego, znacznie podnosiło bowiem prestiż nupturienta.

Horodniczy brzeski Andrzej Kargowski (nr 216) został uwzględniony w spisie urzędników jako występujący od 4 stycznia 1557 r., gdy tymczasem mamy informację źródłową o jego wystąpieniu już w roku poprzednim (1556): „Andreas Kargowski burgrabius castri Brzestensis in M D Lithuaniae”⁶.

Możemy też nieco cofnąć pierwszą wzmiankę o pełnionym urzędzie leśniczego podlaskiego (w tym też i brzeskiego) Andrzeja Borysowica Łozkę (nr 335). Otóż znajdujące się w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego rozgraniczenie dóbr milejczyckich z Rohaczami pana Andrzeja Borysowica Łozki dokonane przez kasztelana wileńskiego i starostę brzeskiego kniazia Aleksandra Holszańskiego nosi datę „5 X indykta 11”;⁷ tekst przepisany łąciną ma mylną datę roczną 1538⁷. Z uwagi na to, że kniaź Holszański zmarł w 1511 r. data ta nie może być uznana za prawdziwą. Indykt 11 wskazuje nam zatem na 5 października 1507 r., który wyznacza pierwsze źródłowe wystąpienie Andrzeja Łozki w roli leśniczego brzeskiego.

Znamy też osobę podstolego brzeskiego Andrzeja Horbowskiego (Zaranka) herbu Korczak, który sprawia nam pewien kłopot z usytuowaniem go w czasie. W aktach grodzkich zdeponowanych w Mińsku pod datą 15 lipca 1611 r. sługa rotmistrza Jego Królewskiej Mości, Wojciecha Patkowskiego, szlachetny Jan Zabłocki „protestatus est contra generosum Andream Horbowski subdapiferum Brestensem” o to, że nieco wcześniej tenże pozwany bezprawnie zagarnął myśliwca Krzysztofa Dębskiego wraz z koniem wartym 20 florenów i dwoma chartami oraz dwoma ogarami⁸. Pierwszym znanym podstolim jest Paweł Szczęsnowicz Wereszczaka, który po raz ostatni wystąpił z tą godnością 22 stycznia 1604 r. Jego znany następca Jan Pocij (nr 644) nominację otrzymał 19 marca 1611 r. (s. 149). Nie wiadomo zatem, jak traktować informację o pełnionym urzędzie przez Horbowskiego – czy w lipcu 1611 r. był on byłym podstolim brzeskim, czy też zaszła pomyłka w przypisaniu mu tegoż urzędu we wspomnianym źródle.

⁴ ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 2, s. 105–106.

⁵ NGAB, f. 1708, op. 1, nr 23, k. 8–8v.

⁶ ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 49, s. 9.

⁷ VUB, F4-(A761)28597.

⁸ NGAB, f. 1708, op. 1, nr 27, k. 6.

Mamy też drobną korektę pierwszego poświadczenia Stanisława Kazimierza Bobrownickiego na urządzie sędziego ziemskiego brzeskiego (nr 750), który wymieniony został pod datą 28 lutego 1656 r., a więc kilka miesięcy wcześniej niż podano w spisie⁹.

Gdy chodzi o żonę stolnika brzeskiego Adama Pocięja (nr 926), Zofię Łoknicką, to w spisie zaznaczono, iż zmarła ona po 1683 r., gdy tymczasem wymieniona została jeszcze jako żyjąca 12 stycznia 1685 r.¹⁰ Po tej dacie już nie występuje w źródłach.

Podobna uwaga dotyczy żony wojskiego brzeskiego Jana Wahanowskiego (nr 1060), Reginy Andrzejówny Węgierskiej, którą Wahanowski poślubił na długo przed objęciem urzędu, już bowiem w czwartek po św. Prysce 1593 r. (22 stycznia) przed księgami grodzkimi wąsoskimi oblatowany został zapis posagu w wysokości 2100 florenów, które wniosła Regina Węgierska swemu mężowi¹¹. Pochodziła ona z ziemi łomżyńskiej – jej matką była Katarzyna Niszcycka, a ojcem Andrzej Węgierski. Przeżyła ona swego męża i jeszcze w 1624 r. wspomniano ją jako żyjącą¹².

W Rosyjskim Państwowym Archiwum Akt Dawnych w Moskwie w zespole akt pojezuickich znajduje się ekstrakt zapisu pani Michałowej Fiodorowiczowej Krywickiej z 25 kwietnia 1589 r., gdzie jako świadek wystąpił chorąży powiatu pińskiego Mikołaj Wasylewicz Fiedziuszko. Był on synem Wasyla, a bratem sprawującego ten urząd Konstantego Fiedziuszki, więc może w tym akcie nazwano go chorążym jedynie grzecznościowo jako chorążycą¹³.

Dość zagadkową sprawę stanowi wzmianka o cześniku pińskim Pawle Chojnowskim, którego żoną była Monika z Romanowicz, *secundo voto* Mikołajowa Łempicka miecznikowa ziemi łukowskiej, a której syn Baltazar Chojnowski tytułował się *pincernida Pincensis* w 1758 r.¹⁴ i pisał się *de Rakowo Kiejstutow Brod haeres*. Z uwagi na mnogość osób piastujących urząd cześnika pińskiego w pierwszej połowie XVIII w. trudno jest określić moment, w którym objął on cześnikostwo pińskie, jak również termin jego zgonu.

Podobną kwestię stanowi osoba podsędka pińskiego Jana Tokarskiego, który wystąpił z tym tytułem w 1707 r.¹⁵ Urząd podstolego pińskiego sprawował Stanisław Kazimierz Tokarski w latach 1676–1685, kiedy to awansował na stolnika tej ziemi, lecz jeszcze w 1687 r. nazywano go podstolim (s. 280). Jest więc możliwe, że Jan był synem Stanisława Kazimierza Tokarskiego, który w 1692 r. awansował na podsędka pińskiego i miast podsędkowicem nazwano go podsędkiem.

I na koniec chcę zwrócić uwagę na pierwsze małżeństwo stolnika pińskiego Bazylego Fiodorowica Godebskiego (nr 1801) z Krystyną Karpiówną, wdową po Mikołaju Makowieckim. Jako żona Godebskiego jest ona poświadczona 27 lipca 1638 r.¹⁶ Wkrótce potem Bazyli Godebski owdowiał i poślubił Marynę Szymównę, która już w 1645 r. została żoną pisarza grodzkiego pińskiego Piotra Pawła Pokłońskiego. Mamy więc korektę terminu ostatniego poświadczenia źródłowego tego urzędnika, choć zapewne pełnił ten urząd dłużej, gdyż zdążył owdowieć i ożenić się z Maryną Szymówną.

⁹ *Ibidem*, nr 149, k. 125.

¹⁰ *Ibidem*, nr 182, k. 59v–61v.

¹¹ CDIAUK, f. 966, op. 1, nr 99, s. 564.

¹² *Ibidem*, nr 101, s. 328.

¹³ RGADA, f. 1603, op. 16, nr 23.

¹⁴ RGADA, f. 966, op. 1, nr 98, s. 594.

¹⁵ ANK, Zbiór Zygmunta Glogera, sygn. 38, s. 102.

¹⁶ NGAB, f. 1708, op. 1, nr 36, k. 252.

W sprawie początkowej daty poświadczającej sprawowanie urzędu sędziego grodzkiego pińskiego przez Olbrychta Wituskiego (nr 1645) również możemy dokonać drobnej korekty w chronologii, już bowiem 13 listopada 1611 r. jest poświadczony na tym urzędzie¹⁷.

Pragnę zaznaczyć, że niniejsze uwagi i spostrzeżenia w niczym nie umniejszają wysokiej wartości omawianego opracowania, które służyć będzie pomocą przyszłym pokoleniom badaczy dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Autorom gratuluję efektu żmudnych, choć starannych poszukiwań i kwerend, który świadczy o wysokim kunszcie zespołu badawczego.

Jan Tęgowski
(Toruń–Białystok)

¹⁷ *Ibidem*, nr 27, k. 137v.

Laurent Tatarenko, *Une réforme orientale à l'âge baroque. Les Ruthènes de la grande-principauté de Lituanie et Rome au temps de l'Union de Brest (milieu du XVIe – milieu du XVIIe siècle)*, École française de Rome, Rome 2021, ss. XIV + 646, ISBN 978-2-7283-1470-6

Dzieje Kościoła unickiego w ostatnich kilkunastu latach stały się obiektem zwiększonego zainteresowania badaczy. Dotyczy to zarówno badań dotyczących zagadnień ogólnych, jak i dziejów poszczególnych diecezji. W ten nurt wpisuje się również prezentowana tu książka. Stanowi ona poprawioną wersję pracy doktorskiej, obronionej w 2014 r. na Uniwersytecie Paris 1 Panthéon-Sorbonne i przygotowanej we współpracy z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim.

Już sam tytuł – *Wschodnia reforma w epoce baroku. Rusini Wielkiego Księstwa Litewskiego i Rzym w dobie unii brzeskiej (połowa XVI – połowa XVII w.)* – wskazuje na zbliżony zakres terytorialny i chronologiczny, którym zajął się Autor. Położył on szczególny nacisk na dwa województwa: wileńskie i trockie, należące ówczesnie do rozległej diecezji metropolitarnej, choć nie brakuje też licznych odwołań do innych regionów (m.in. województw połockiego, witebskiego czy wołyńskiego). Ramy chronologiczne pracy także są jasno zarysowane. Laurent Tatarenko chcąc pokazać szerszy kontekst zmian i prób reform w obrębie Kościoła prawosławnego, które następowały jeszcze przed zawarciem unii brzeskiej, zaczął swoje rozważania od połowy wieku XVI. Jest to zabieg jak najbardziej słuszny, gdyż pozwolił na przyjrzenie się, na ile te podejmowane wcześniej działania i ich powodzenie lub nie doprowadziły do pojawienia się samej idei zawarcia porozumienia z Rzymem. Umożliwiło to także zwrócenie uwagi na skutki reformacji i kontrreformacji, której pojawienie się w tym okresie zmieniło utrwalony od dawna krajobraz konfesyjny Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kończącą cezurą pracy jest początek lat 50. XVII w., co także należy uznać za właściwy wybór, pamiętając przecież, że od 1655 r. Wilno było pod okupacją moskiewską. Zmieniało to diametralnie sytuację Kościoła unickiego na omawianym przez Autora obszarze.

Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów, pomieszczonych w trzech częściach. Część pierwsza, zatytułowana „L'unité bigarrée: une esquisse socio-institutionnelle de l'Église ruthène” (Jedność zróżnicowana: szkic społeczno-instytucjonalny Kościoła ruskiego), zawiera cztery rozdziały. Pierwszy z nich – „Les accents lituaniens d'un diocèse éclaté” (Litewskie akcenty w podzielonej diecezji) – ma charakter wstępny. Opisane zostały w nim dokładne granice omawianego terytorium, krótki zarys historyczny czy dane statystyczne dotyczące np. zaludnienia bądź urbanizacji województw trockiego i wileńskiego. Autor przedstawił tu także zarys podziałów religijnych w Wielkim Księstwie Litewskim i wpływ na codzienne funkcjonowanie np. cechów rzemieślniczych. Choć na pierwszy rzut oka polskiemu czytelnikowi rozdział ten może wydawać się w niektórych fragmentach zbyt oczywisty, to nie należy zapominać, że książka skierowana jest przede wszystkim do odbiorcy obcojęzycznego, dla którego zarysowanie tła historycznego i geograficznego jest niezbędne do prawidłowego zrozumienia zawartych dalej treści.

Drugi rozdział, zatytułowany „Les tracés des cadres ecclésiastiques” (Układ ram kościelnych), rozpoczynają rozważania Autora dotyczące bardzo słabego opracowania struktur parafialnych w Wielkim Księstwie Litewskim w stosunku do stanu badań nad Koroną. Analizie poddane zostały także dane ogólne o liczbie parafii unickich przedstawiane do Rzymu przez hierarchów unickich w XVI i XVII w., jak i możliwości wykorzystywania danych podatkowych do badań nad siecią parafialną (np. podymne). Laurent Tatarenko przedstawia pogląd, że przewijająca się w danych liczba 8000 parafii cerkiewnych w całej Rzeczypospolitej może odpowiadać orientacyjnie liczbie parafii odnotowanych w różnych rejestrach na Litwie i w Koronie przez

urzędników monarszych w wyniku reform gospodarczych zapoczątkowanych za panowania Zygmunta Augusta. Mając jednak na uwadze długotrwałość prowadzonych reform (w niektórych regionach na wschodzie Wielkiego Księstwa pomiareń wólczną prowadzono dopiero w początkach XVII w. i z założenia nie musiała ona obejmować dóbr prywatnych), jak i fakt, że nie wiemy, jak wiarygodne były rejestry poborowe (właściciele mogli np. opłacić pobór ze swoich dóbr i zapłacić też za popów, nie wykazując ich jako odrębnej pozycji), teza ta wydaje się jednak dość kontrowersyjna.

W dalszej części Autor skupia się na prawie patronatu nad cerkwiami. Słusznie zwraca uwagę, że jego zakres w wypadku Kościoła prawosławnego był znacznie większy niż w wypadku parafii łacińskich, co miało wymierne skutki. Patronowie często traktowali uposażenie parafii nadal jako swoją własność lub próbowali narzucać granice okręgów parafialnych, co ograniczało możliwości interwencji władz cerkiewnych w sytuacjach spornych i stawiało ich na słabszej pozycji.

Autor podaje w wątpliwość, zbyt pochopnie w jego opinii, próby oszacowania wielkości parafii unickich (394 km² w woj. wileńskim i 969 km² w woj. trockim wedle badań Stanisława Litaka dla 1772 r.). Analiza taka powinna uwzględniać strukturę i rozproszenie osadnictwa w Wielkim Księstwie Litewskim, na wielu terenach skupiającego się wzdłuż dróg lub cieków wodnych. Sieć parafialną należy więc – jak uważa – rozpatrywać nie w stosunku do całości obszaru, ale właśnie do sieci istniejących punktów osadniczych, pomijając tereny niezamieszkałe lub zamieszkałe jedynie przez wiernych innych wyznań i na tej podstawie obliczać statystyki, np. wielkość parafii czy średnią odległość, jaką musieli pokonać wierni danego wyznania do najbliższej świątyni.

Autor zwraca także uwagę na fakt, że ostatnia ćwierć XVI w., która przyniosła zwiększenie dążeń do reform w Kościele prawosławnym, była okresem dynamicznych zmian w życiu społecznym w ogóle, związanych chociażby ze znacznym nasileniem procesów urbanizacji w Wielkim Księstwie Litewskim (tu odwołuje się do badań Stanisława Alexandrowicza). Także katolicy i protestanci, w związku z nasilającą się kontreformacją, doświadczali przemian ingerujących w ich tradycyjne ramy codziennego życia. Te wszystkie rewolucje religijne z połowy XVI w. miały wpływ na złożone relacje duchowieństwa ze społeczeństwem świeckim.

Rozdział trzeci pt. „*Les pratiques de l'autorité métropolitaine*” (Praktyki działania władz metropolitalnych) to studium sposobów i środków sprawowania władzy metropolitalnej na różnych etapach: od stolic diecezjalnych aż po szczebel namiestników/protopopów. Autor uznaje, że słabość władzy metropolity i biskupów doprowadziła do przyjmowania różnych funkcji i kompetencji przez duchowieństwo katedralne i protopopów. Częściowo rekompensowało to słabość władzy biskupiej, ale równocześnie nie pozwalało na przeprowadzenie reform w celu jej wzmocnienia. Następnie Autor zastanawia się nad rolą języka ruskiego w Wielkim Księstwie Litewskim i uznaje, że jego status odpowiadał stanowisku, które zajmował w instytucjach koronnych język łaciński.

Bardzo dużo miejsca w tym rozdziale poświęcono także źródłom prawa cerkiewnego. Badacz zauważa, że było bardziej ono bardziej rozwinięte w Moskwie niż w Kijowie, a wpływ władzy świeckiej doprowadził do utraty ważności przez część dawnego ustawodawstwa jeszcze z czasów Rusi (np. słowiańskie kompilacje bizantyjskiego prawa kanonicznego czy zbiory praw wydawane przez książąt kijowskich). Dodatkowo pozycję Kościoła wschodniego osłabiała wzajemne oddziaływanie ustawodawstwa świeckiego i prawa kościelnego, co jest widoczne np. w Statutach Litewskich. Już I Statut regulował kwestię nowych fundacji miejscu kultu. III Statut, obok wpisania ustaleń konfederacji warszawskiej, znosił równocześnie m.in. możliwość zajęcia majątku wiernego w ramach wyroku wydanego przez instytucje kościelne. Mogły

one ścigać osoby skazane za przestępstwa tylko w imię praw zwierzchnich nad swoimi bezpośrednimi poddanymi. To cofnięcie jurysdykcji kościelnej, według Autora, bardziej dotknęło Kościół obrządku wschodniego, gdyż nie korzystał on ze wszystkich przywilejów publicznych przyznanych duchowieństwu łacińskiemu, a takie rozwiązanie pozbawiało hierarchię biskupią środków instytucjonalnej kontroli nad dużą częścią wiernych. Rozdział kończą rozważania nad rolą synodów prowincjonalnych w wewnętrznych próbach reform.

W rozdziale czwartym – „Un clergé dépassé?” (Przestarzały kler?) – Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie o status duchownych obrządku greckiego oraz ich pozycję w stosunku do innych ówczesnych struktur społecznych. Stwierdził, że znaczną część ruskiego duchowieństwa stanowiła drobna szlachta¹. Sporo miejsca poświęcił też ich sytuacji majątkowej, zauważając duże rozwarstwienie majątkowe wśród tej grupy. Duchowni w miastach, szczególnie w Wilnie, osiągnęli już na tyle wysokie dochody, że już w XV w. znane są próby narzucenia im przez metropolitów większego katedratury (corocznego podatku płaconego na rzecz biskupów). Autor odnotowuje równocześnie, że dochody kleru cerkiewnego były wyraźnie niższe w stosunku do dochodów duchownych łacińskich i że jedynie najzamożniejsi księża obrządków wschodnich, lepiej usytuowani w lokalnych hierarchiach instytucjonalnych, mogli dorównać mniej zamożnym proboszczom Kościoła łacińskiego na tym samym terytorium. W tym rozdziale omówiono także: udział osób świeckich w budowie systemu kształcenia (m.in. Akademia Ostrogska) oraz role bractw cerkiewnych, niejako wkraczających w – dotychczas wyłączny – zakres kompetencji duchowieństwa.

Rozdział piąty: „Des dissensions à l’Union: incertitudes, conflits et négociations” (Od sprzeciwu do unii: niepewność, konflikty i negocjacje) otwiera drugą część pracy, zatytułowaną „Un héritage exclusif à partager (1589–1609)” (Wyłączne dziedzictwo do podziału, 1589–1609). Poświęcony jest analizie okresu poprzedzającego zawarcie unii brzeskiej. Autor szczegółowo rozważa pobyt patriarchy Jeremiasza II na obszarze Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Odnosi się m.in. do sprawy metropolity Onezyfora, zgadzając się z najnowszymi ustaleniami historiografii wskazującymi, że zrezygnował on z funkcji sam, a nie został z niej usunięty za rzekomą bigamię i naruszenie prawa kanonicznego. Sporo miejsca poświęcono pobytowi patriarchy w Supraślu i Brześciu czy wyrokowi w sporze między lwowskim bractwem cerkiewnym a miejscowym biskupem Gedeonem Bałabanem. Autor analizuje także kształtowanie się nowego stosunku sił w Kościele prawosławnym w Rzeczypospolitej po wyjeździe patriarchy, zwracając uwagę na starcie między biskupem Cyrylem Terleckim a metropolitą Michałem Rahożą, którego jednym ze skutków było pojawienie się nawet kilku podrobionych dokumentów.

Rozdział szósty: „La nouvelle Union et les anciennes divisions” (Nowa unia i stare podziały) to omówienie sytuacji po wydarzeniach w Brześciu z końca 1596 r. Rozpoczyna go szeroki opis sytuacji wyznaniowej w Wilnie i nasilających się sporów między zwolennikami i przeciwnikami porozumienia z Rzymem. Jednym z jego pól stała się rywalizacja o klasztor Trójcy Świętej, tocząca się zarówno na polu konfesyjnym, jak i jurysdykcyjnym. Następnie Autor skupił swą uwagę na samych wydarzeniach towarzyszących zawarciu w Brześciu unii, w tym na istnieniu obu, niezależnych synodów. Jak słusznie zauważył, rywalizację w Wilnie wygrała strona unicka, a Kościół prawosławny musiał przededefiniować swoją rolę i pogodził się ze statusem bycia religią „prywatną”, której stabilność i możliwość funkcjonowania zależała głównie od wsparcia możnych protektorów, głównie magnatów.

¹ Warto podkreślić, że w historiografii odsetek szlachty wśród duchowieństwa jest szacowany z reguły na bardzo niskim poziomie, ale wniosek L. Tatarenki pokrywa się z wynikami niepublikowanych jeszcze badań, które dla brzeskiej części diecezji włodzimierskiej przeprowadził niżej podpisany.

Trzecia część, zatytułowana „Une religion entre deux églises (vers 1610 – vers 1650)” (Religia między dwoma kościołami, ok. 1610 – ok. 1650), składa się z dwóch rozdziałów. Rozdział siódmy: „Construire l’ennemi” (Konstruowanie wroga) to dogłębna analiza słownictwa i terminologii używanych zarówno przez obie strony w stosunku do siebie, jak i przez otoczenie – przykładowo władze państwowe. Badacz odnotowuje, że zmieniały się one w czasie i o ile początkowo obie strony uważały siebie za prawowitych spadkobierców Kościoła Wschodniego, to trwałe ukonstytuowanie się podziału Cerkwi na dwa ryty, związane m.in. z reaktywacją hierarchii prawosławnej, doprowadziło do powstania terminów typu unici-dyzunici. Sporo miejsca Autor poświęcił w tym rozdziale również kwestiom monastycznym wynikającym z ostrego podziału, do którego doszło w tym środowisku. Omówiono planowane reformy, w tym pojawiający się pomysł, aby do szerzenia unii wykorzystać zakony łacińskie, których przedstawiciele mieliby przejść na obrządek grecki, a także powstanie zakonu bazylianów i wpływ jego przedstawicieli na strukturę Kościoła unickiego.

Odrębnym zagadnieniem przedstawionym w pracy byli uczniowie kolegów papieskich i ich status. Interesującym spostrzeżeniem Autora jest odnotowanie, że objęcie funkcji przez absolwentów tych placówek doprowadziło do zupełnej zmiany wizji unii. O ile hierarchowie zawierający unię brzeską traktowali to jako narzędzie, które mogło pozwolić im na usprawnienie działania struktur Kościoła wschodniego bez rezygnacji z jego obrzędowości i tradycji, to nowe pokolenie, wychowane już ściśle w duchu Kościoła łacińskiego, prezentowało postawę mocno kontrreformacyjną, dążącą do jak najmocniejszego zbliżenia do wzorców łacińskich.

Rozdział ósmy: „Les voix des laïcs” (Głos świeckich) został poświęcony wzajemnym zależnościom między Kościołem unickim a społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Laurent Tatarenko przeanalizował tę kwestię, wprowadzając podział na stany: szlachtę, mieszczaństwo i społeczności wiejskie. Jeśli chodzi o rodziny szlacheckie, na przykładach Tryznów, Ogińskich i Sapiehów, pokazał ich stosunek do Kościoła unickiego, a także wpływ religii na relacje rodzinne i zmianę ich pozycji w hierarchii. Przykładowo: ciekawym spostrzeżeniem jest zwrócenie uwagi, że wśród Sapiehów linii różańskiej, choć linia przyjęła obrządek łaciński, w wypadku kobiet występowały przypadki chrzczenia ich w obrządku greckim, a niektóre z nich pełniły nawet funkcje superioerek w klasztorach. Analizując warstwę mieszczańską (na przykładzie Wilna), Autor zauważa, że kwestie wyznaniowe w wypadku tej grupy nie stanowiły przeszkód do utrzymywania relacji towarzyskich czy nawet matrymonialnych. Szerzej zarysowuje także obraz m.in. rodziny drukarzy wileńskich Mamoniczów czy Dubowiczów, wykazując, jak przynależność do obrządku unickiego spletała się z interesami ekonomicznymi.

W kontekście ludności wiejskiej Autor zauważa brak odpowiednich źródeł pozwalających w szerokim stopniu na analizę problemu. Wrywkowe przykłady skłaniają go jednak do przypuszczenia, że na wsi unia brzeska nie prowadziła do systematycznej wrogości czy masowego zaangażowania w jej rozpowszechnienie lub obronę prawosławia, a raczej zmiany następowały na poziomie parafii.

Wartościowa jest analiza materiału wizytacyjnego kościołów rzymskokatolickich z tego obszaru (wizytacji unickich z tego okresu nie ma), które Laurent Tatarenko wykorzystał jako jedno ze źródeł do badania występowania unitów na terenach wiejskich. Zauważył on, że wzmianki o występowaniu osadnictwa ruskiego pojawiają się przede wszystkim tam, gdzie oba obrządki weszły w bezpośredni kontakt, a nawet rywalizowały o wiernych. Brak natomiast wzmianek o nich lub są bardzo skąpe w wizytacjach z terenów wschodnich Wielkiego Księstwa, chociaż wierni obrządku łacińskiego stanowili tam ewidentną mniejszość. Jest to ciekawe spostrzeżenie o charakterze źródłoznawczym.

Praca jest bardzo dobrze opracowana pod względem warsztatowym. Już na samym początku Autor umieścił nie tylko wykaz skrótów, ale także dokładnie opisał zasady zastosowanej transliteracji cyrylicy oraz wyjaśnił sposób zapisu imion i nazwisk czy niektórych pojęć. Jednym z dodatków jest także, umieszczony w końcowej części publikacji, słowniczek terminów instytucjonalnych i prawnych. Jest on bardzo ważny, jeżeli uwzględnimy, że praca jest skierowana przede wszystkim do grona frankofonów, którzy słabiej będą się orientować w zawiłościach funkcjonowania dawnej Rzeczypospolitej. W książce nie zabrakło również zestawienia bibliografii czy indeksów osób i nazw geograficznych. Pracę wzbogacają ponadto ilustracje, mapy i tabele wplecione w tekst.

Całość uzupełnia dwanaście aneksów obejmujących: listę unickich cerkwi w województwach trockim i wileńskim z podaniem wezwania, prawa patronatu, datami fundacji lub pierwszej wzmianki, odnalezionymi kapłanami i wskazaniem źródła tych informacji; wykazy duchowieństwa świeckiego i zakonnego w głównych miastach województw trockiego i wileńskiego; wykazy klasztorów unickich i prawosławnych na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz lista Rusinów studiujących w kolegiach papieskich w latach 1595–1655 z wyszczególnieniem, o które kolegium tu chodzi (tu jednak przydałoby się podanie dat ich nauki) oraz listy unickich i prawosławnych biskupów z tego okresu. Aneksy dziewiąty i dziesiąty to tłumaczenie na język francuski dwóch źródeł: Instrukcji biskupów z 1594 r. oraz XXIII Artykułów z czerwca 1595 r. Ostatnie dwa aneksy dotyczą zagadnień z pogranicza nauk pomocniczych historii. Aneks jedenasty to kolorowe kopie podpisów hierarchów unickich wraz z pieczęciami na wybranych dokumentach związanych z zawarciem unii (tu jednak mogłyby być one potraktowane dokładniej, a nie zbiorczo) oraz jako aneks dwunasty – wizerunki medali wybitych z tej okazji zawartej unii, przechowywanych w zbiorach Bibliothèque nationale de France. Nie można wykluczyć, że aneksy, szczególnie te z wykazami parafii unickich i duchowieństwa, można uznać za jedne z najcenniejszych fragmentów recenzowanej książki, gdyż stanowią zebranie informacji z wielu, bardzo rozproszonych źródeł.

Należy podkreślić, że temat wybrany przez Autora nie należy do łatwych. Pierwsza połowa XVII w. jest okresem trudnym do badań dziejów Kościoła unickiego z powodu bardzo słabego stanu zachowania źródeł (brak chociażby wizytacji czy szerszej dokumentacji dotyczącej duchownych), co nie pozwala na wiarygodne uchwycenie wielu zagadnień. Widać to też w recenzowanej książce, gdzie fragmenty poświęcone np. funkcjonowaniu i rozwojowi struktur parafialnych znalazły się na marginesie rozważań.

Autor, dzięki swojemu spojrzeniu na temat niejako „z zewnątrz”, był w stanie zaproponować także kilka twierdzeń i porównań, które mogą być inspirujące dla badaczy dziejów Kościoła unickiego. Dla piszącego niniejszy tekst jednym z nich było – przykładowo – zwrócenie uwagi, że odległość, która dzieliła parafie położone najbardziej na północ i na południe w diecezji metropolitarnej jest taka sama jak odległość dzieląca Paryż od Rzymu i że w naturalny sposób musiało to wpływać na różnorodność wewnętrzną w diecezji. Odkrywcze może być także porównanie atmosfery w Wilnie panującej w dobie zawierania unii brzeskiej do sytuacji, która miała miejsce we Florencji w końcu XIV w., gdzie kazania Savonaroli również doprowadziły do swoistego fermentu społecznego i innego rozłożenia akcentów w relacjach mieszczan z władzami duchownymi i miejskimi. Tu jednak Autor zauważyła inną skalę zjawiska (w Wilnie była ona mniejsza), jak i odmienne pobudki, którymi kierowali się Zizania i Savonarola.

Podsumowując: omawiana tu praca w ciekawy sposób porusza zarówno tematykę powstania, jak i funkcjonowania unii brzeskiej na terenie województw wileńskiego i trockiego. Autor skupił się na pokazaniu jej w kontekście procesów trwających przez dłuższy czas. Sporo miejsca

poświęcone zostało także problemom więzi społecznych i sposobu kształtowania przez nie postaw konfesyjnych.

Niestety, język publikacji wpłynie na jej zbyt wąskie upowszechnienie. Znajomość języka francuskiego wśród badaczy dziejów Kościoła unickiego nie jest zbyt powszechna, co powoduje, że wiele bardzo cennych i interesujących spostrzeżeń Autora może nie zdobyć wystarczającej uwagi i zasięgu. Bardzo wskazane byłoby opublikowanie tej książki także w tłumaczeniu na któryś z języków częściej używanych przez znawców tej tematyki, do czego piszący poniższą recenzję gorąco zachęca Autora pracy.

Andrzej Buczyło
(Warszawa)